

# Metafora w dyskursie politycznym<sup>1</sup>

TERESA DOBRZYŃSKA

(Warszawa)

Metafora jest środkiem wyrazu używanym powszechnie, we wszystkich odmianach dyskursu. Przenośne użycia słów nieustannie modyfikują sposoby i zasięg komunikacji, dając możliwość wyrażania nieograniczonej wielości sensów za pomocą ograniczonego zasobu znaków językowych i poszerzając równocześnie horyzont poznawczy człowieka.

Formy i zakres występowania przenośni w poszczególnych odmianach dyskursu bywają różne i w każdym z nich metafory spełniają inne funkcje. Niewątpliwie apogeum swych możliwości metafora osiąga w języku poetyckim, wchodząc w sferę oddziaływania rozmaitych poetyk i przybierając coraz to nowe postaci, w specyficzny sposób wbudowywane w tkankę utworu, ewokujące zarazem odmiennie nurty tradycji. Ale równie ważna pozostaje w innych rejestrach stylistycznych mowy, wypracowując tam odrębne rozwiązania formalne i typowe sposoby funkcjonowania, odpowiednie dla szczególnych potrzeb komunikacyjnych danej dziedziny porozumiewania się i stosowanych w jej obrębie gatunków.

Przedmiotem moich rozważań będą metafory używane w dyskursie politycznym, a więc w przekazach językowych służących zdobywaniu, sprawowaniu i utrzymywaniu władzy. Dyskurs ten rozwija się odmiennie w różnych warunkach historycznych i ustrojowych. Przedstawione tu obserwacje dotyczą tej jego postaci, którą obserwować można obecnie w Polsce – po transformacjach ustrojowych, w okresie umacniania się instytucji demokratycznych.

---

<sup>1</sup> Artykuł niniejszy jest rozszerzoną i zmodyfikowaną wersją referatu pt. *Metafora jako narzędzie perswazji w dyskursie politycznym*, wygłoszonego w Pradze 15 IV 2009 r. na konferencji *Užívání a prožívání jazyka (Living With and Through Language)*, zorganizowanej dla uczczenia jubileuszu 90-lecia prof. Františka Daneša.

W dyskursie politycznym aktywnymi uczestnikami komunikacji są przedstawiciele rządu, posłowie i senatorowie, reprezentanci partii politycznych i ośrodków administracyjnych, instytucje i środowiska biorące aktywny udział w życiu społecznym, a krąg uczestników poszerzają wspierający ich programy lub polemizujący z tymi programami publicyści. Adresatami przekazów niosących treści polityczne pozostają wszyscy obywatele lub poszczególne grupy obywateli. Są to odbiorcy o różnym stopniu świadomości, identyfikujący się lub nie z zabierającym głos politykiem, często też nie mający skryształizowanych poglądów na wiele kwestii – odbiorcy, którzy przez głównych aktorów życia politycznego traktowani są przede wszystkim jako ich potencjalny elektorat. To do nich kierowane są w istocie słowa polityków, choć niekiedy bezpośrednimi ich słuchaczami są inni politycy, uczestniczący w debatach i dyskusjach. Wystąpienia te pełnią ważną rolę w walce politycznej, w ścieraniu się różnych poglądów i w zdobywaniu poparcia dla poszczególnych partii czy grup interesów oraz w promowaniu poszczególnych działaczy.

Większość wypowiedzi polityków i komentatorów politycznych udostępniana jest opinii publicznej za pośrednictwem mediów, co sprawia, że przemówienia i wywiady, głosy w dyskusjach, debatach radiowych i telewizyjnych, a także artykuły publikowane w prasie mogą liczyć na masowy odbiór i szeroki rezonans. Gdy bada się dyskurs polityczny w jego obiegach medialnych, trzeba mieć świadomość, że pośrednicząca rola mediów nie sprowadza się jedynie do biernego przekazywania wypowiedzi posłów, ministrów czy rzeczników instytucji publicznych szerokiemu gronu odbiorców. Media preferują takie formy gatunkowe, które umożliwiają konfrontowanie opinii, stwarzają możliwość szybkiej wymiany zdań oraz stosowania ciętej riposty. Narzucają politykom i komentatorom spolaryzowany typ mówienia i dążą do antagonizowania rozmówców, realizując tym samym model dyskusji jako formy walki, zgodnie z zasadą SPÓR TO WOJNA (Lakoff, Johnson 1980: rozdz. 15). Sprzyjają więc wygłaszaniu jaskrawych opinii i chętnie eksponują w swych programach osoby, które wypowiadają się w sposób nie tylko komunikatywny, ale też dobitny, efektowny, a nawet agresywny czy ekstrawagancki. Skłania to polityków i komentatorów do świadomego kształtowania swoich wystąpień w tym duchu, a trzeba pamiętać, że medialność jest jednym z podstawowych warunków powodzenia polityka. Dziennikarstwo polityczne odciska zatem swe piętno na całej tej sferze komunikacji – komunikacji nastawionej na news, przebiegającej w szybkim tempie i w trybie konfrontacyjnym, używającej wyrazistych form ekspresji.

Z całą pewnością można stwierdzić, że metafora jest przydatnym środkiem wyrazu w politycznej odmianie dyskursu i bywa tam często wykorzystywana. Ujawnia przy tym pewne odrębne właściwości (Dobrzyńska 1994: 135-149; Bralczyk 2003; Kloch 2006: 89-104). Chciałabym pokazać, jakiego typu metafory pojawiają się najczęściej w mowie polityków i jakie zjawiska komunikacyjne im towarzyszą. Skupię się tu m.in. na kwestii, w jaki sposób wypowiedź przenośna służy rozpoznaniu jakiegoś zjawiska z punktu widzenia opisującego je podmiotu. Pytać będę, na jakiej zasadzie wykorzystywana jest ona do przekonywania odbiorców i narzucania im ocen, a wreszcie – jak można przeciwdziałać wartościowaniu wyrażanemu za pomocą metafory. Przedstawię też rozmaite praktyki ludyczne realizowane z udziałem metafor. Owe praktyki pełnią ważną rolę w dyskursie politycznym jako efektowne chwytliwy dyskursywne zwiększające „medialność” i przysparzające popularności osobie publicznej, co przekłada się na jej pozycję w życiu społecznym, w hierarchii partyjnej czy ogólniej – instytucjonalnej.

Praca niniejsza stawia sobie za cel rozpoznanie pewnych typowych zjawisk w zakresie używania metafor w dyskursie politycznym. Interesować mnie będą zatem ogólne aspekty teoretyczne zarysowanych tu zagadnień, a nie wyniki oglądu jakiejś konkretnej debaty czy kampanii, rozpatrywanej pod kątem użycia takich czy innych wyrażen przenośnych.

\* \* \*

Zacznijmy od nakreślenia sytuacji komunikacyjnej, w jakiej występują wyrażenia tropiczne w dyskursie politycznym. Sytuacja ta wpływa determinująco zarówno na użycie określonych form gatunkowych wypowiedzi, jak i na dobór środków językowych i stylistycznych, a wśród nich metafor.

Dyskurs polityczny jest, jak wiadomo, nastawiony na interpretację faktów i zjawisk. Interpretacja ta skupia się przede wszystkim na aktualnych wydarzeniach życia zbiorowego, a jeśli dotyczy spraw dawnych, to są one przywoływane ze względu na ich związek z teraźniejszością. Nie jest to jednak interpretacja podejmowana z pobudek czysto poznawczych (jak to ma miejsce w opracowaniach naukowych) i jej zadanie nie polega na możliwie obiektywnym rozpatrzeniu przedmiotu analizy. Politycy tworzą obrazy zdarzeń zależne od przyjętej perspektywy ideologicznej – od zespołu przekonań akceptowanych przez dane ugrupowanie, dane stronnictwo lub partię, i od celów, jakie chce osiągnąć dana grupa interesów, a nawet konkretny jej reprezentant. Tak więc podejście polityków do różnych kwe-

stii bywa z gruntu stronnice, a ich wypowiedzi służą pozyskaniu zwolenników dla określonego poglądu albo też podważaniu opinii przeciwników.

Te uwarunkowania dyskursu politycznego nakładają swego rodzaju filtr na teksty przedstawiające punkt widzenia danej zbiorowości oraz na wypowiedzi osób reprezentujących poszczególne grupy czy instytucje i artykułujących ich cele. Chęć kształtowania poglądów i postaw, a następnie kierowania przebiegiem zdarzeń i procesów społecznych, przejawia się we wszystkich odmianach gatunkowych dyskursu politycznego – w deklaracjach partii i stronnictw, w tezach głoszonych przez polityków reprezentujących poszczególne partie, w komunikatach rzeczników ugrupowań partyjnych czy w wystąpieniach publicystów uczestniczących w debatach politycznych. Wszystkie te wypowiedzi podporządkowane są zasadom retoryki, czyli służą przekonywaniu. W pewnych uwarunkowaniach ustrojowych perswazja przybierać może formę manipulacji, choć niekiedy szuka też wsparcia w rzeczowych argumentach.

Perswazyjny charakter wypowiedzi polityków stwarza szczególnie podatny grunt właśnie dla użycia metafory. Metafora jest bowiem tym środkiem, który – z jednej strony – stosunkowo prosto i sugestywnie określa rzeczy trudne, jeszcze nie rozpoznane i nie nazwane, podsuwając pewien sposób ich wymodelowania, a odwołuje się przy tym do doświadczeń znanych, do wiedzy przyswojonej; z drugiej – przedstawia obrazowo dane zjawisko, a więc trafia do wyobraźni i łatwo zapada w pamięć. Ujęcie osób, rzeczy lub zdarzeń w formule metaforycznej ma na celu stworzenie pewnego standardu postrzegania – etykiety, która złączy się na stałe z oznakowanym przez nią przedmiotem. Obliczone jest na przekształcenie świadomości zbiorowej w kierunku pożądanym dla danego polityka i reprezentowanej przez niego instytucji czy też grupy interesów.

Przykładem modelująco-objaśniającego zastosowania metafory może być pomysł komentatora Pawła Wrońskiego, który tłumaczył szczególną rolę Samoobrony na scenie politycznej, odwołując się do analogii z transfuzją krwi. W porannej audycji radia TOK FM na początku listopada 2005 r. stwierdził obrazowo: „Samoobrona ma grupę krwi 0, która nadaje się do transfuzji dla wszystkich. Natomiast Platforma i PiS mają grupy wykluczające się”. Metafora ta wyjaśniała sytuację wszystkich trzech partii, tłumaczyła jednocześnie szanse „Samoobrony” na uczestniczenie w koalicji parlamentarnej. Czyniła to zaś bez odwoływania się do programów partyjnych, do wyników sondaży czy danych na temat popularności poszczególnych polityków. Złożony i niezrozumiały stan rzeczy zastępowała prostym przeciwstawieniem: zgodne – niezgodne (przy czym samo wchodzenie w so-

już uznane zostało za konieczne wzmocnienie jednej z partii, jak to ma miejsce w przypadku wzmacniania organizmu pacjenta przy użyciu transfuzji).

Innym przykładem zastosowania metafory w funkcji objaśniającej może być wypowiedź jednego z uczestników debaty telewizyjnej na temat rozwoju gospodarki wolnorynkowej. Opowiadał się on za wyborem bardziej ujednoczonej strategii gospodarczej. Powiedział: „Płynąć można tylko jednym stylem: czołkiem, żabką albo motylkiem. Nie można płynąć kilkoma stylami na raz. A my chcemy płynąć równocześnie kilkoma stylami”. Ta metafora „pływacka” zakłada istnienie analogii między poruszaniem się człowieka w wodzie i postępowaniem w sferze gospodarczej. Pierwsza z tych dziedzin jest stosunkowo dobrze znana, wielu ludzi ma jakieś doświadczenia w tym zakresie. Wiedzą, jak się pływa, i rozumieją, że nie jest możliwe pływanie różnymi stylami na raz. Druga dziedzina wymaga wiedzy specjalistycznej, stąd konieczność wyjaśniania zachodzących w niej procesów, a to objaśnianie jest pożądane, ponieważ mają one wpływ na poziom i stabilizację dochodów wszystkich obywateli. Cytowana tu metafora „pływacka” ujmuje aktualnie realizowane programy gospodarcze jako działania chaotyczne i niekoherentne. Nawet jeśli słuchacz nie rozumie spraw gospodarczych, gotów jest zgodzić się z tym, że niekorzystne byłoby równoczesne realizowanie kilku różnych strategii gospodarczych czy też wdrażanie programów opartych na odmiennych założeniach. Bez dyskusji przyjmuje, że właśnie to ma miejsce w życiu gospodarczym, bo taka jest moc objaśniająca metafory.

Modelowanie danej rzeczy lub sytuacji przy użyciu przenośni przynosi pewien zysk poznawczy, ale nie jest pozbawione stronniczości. Te same fakty czy wydarzenia mogą być naświetlane różnie przy użyciu metafor. Przykładem – wypowiedź jednego z analityków ze strony PiS-u, który stwierdził, że „Platforma lukruje aktualną sytuację gospodarczą w Polsce”, czemu zaprzeczali inni uczestnicy debaty, reprezentujący opcję partii rządzącej, a sprzeciwiający się zakwalifikowaniu swych wypowiedzi jako „lukrowania”. Taka etykieta mogła działać na przyszłych wyborców zniechęcająco, ponieważ przedstawiała stanowisko Platformy jako zakłamujące rzeczywistość. Lukier pokrywa przecież ciasto słodką, błyszczącą warstwą, nadając mu apetyczny wygląd i słodszy smak, co stwarza pozór wyższej jakości wypieku.

Próby naświetlania danej sytuacji przy użyciu metafory modelującej i wylansowania w ten sposób pewnej etykiety modelowanego zjawiska pojawiają się w dyskursie politycznym nagminnie. Kolejnych przykładów dostarczają reakcje przedstawicieli poszczególnych polskich partii politycznych na artykuł opublikowany w dzienniku *Der Spiegel* pod koniec maja 2009 roku, ujawniający stanowisko nie-

mieckich partii CDU i CSU w kwestii „międzynarodowego potępienia wypędzeń”. Podczas gdy PiS bił na alarm, Janusz Olejniczak oznajmił w wywiadzie telewizyjnym, że „Jarosław Kaczyński otwiera puszkę z najgorszymi fobiami antyniemieckimi”. Chodziło oczywiście o puszkę Pandory, która miała pozostać zamknięta, a z której – po otwarciu – wydostały się różne choroby i plagi przesładujące ludzkość<sup>2</sup>. Ta metafora mitologiczna podsuwała powszechnie znany schemat sytuacyjny, jednoznacznie nacechowany aksjologicznie. W ten sposób cała seria wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego i innych polityków PiS-u potraktowana została jako całościowa akcja polityczna niezwykle groźna w skutkach i wymagająca publicznej krytyki. Było to, oczywiście, stanowisko przeciwników ze sceny politycznej.

Tak więc, nawet jeśli przywołana przez polityka analogia jest sugestywna, może ukazywać jedynie te aspekty objaśnianego zjawiska, na których zależy mówiącemu. Metafora tyleż odśłania, co przestania obraz rzeczy (Lakoff, Johnson 1988: 33), a dowód przeprowadzony na zasadzie odwołania się do analogii jest dowodem ułomnym.

W dyskursie politycznym użycie metafory służy głównie przekonywaniu. Jest to przekonywanie swoistego rodzaju, polegające na sugerowaniu pewnych ocen. Perswazyjne oddziaływanie metafory stanie się bardziej oczywiste, gdy przyjrzymy się bliżej strukturze i sposobom funkcjonowania wypowiedzeń przenośnych.

\* \* \*

Analizując w moich wcześniejszych pracach mechanizm metafory (Dobrzyńska 1984; 1994), wskazywałam, że – niezależnie od formy powierzchniowej – metafora może być sprowadzona do postaci prostego zdania, w którym miejsce predykatu nie zostało wypełnione gotową treścią, lecz musi być uzupełnione na podstawie pewnej sugestii ukrytej w wypowiedziach metaforycznych o postaci: *X to y*, *X jest y*, *X jest y-owaty*, *X y-uje*, *Ten y...*(powiedziane o *x*) itp. Wyrażenia te nie mogą być zrozumiane w sposób dosłowny, ponieważ są sprzeczne z posiadaną wiedzą o świecie, z dotychczasowymi wyobrażeniami na temat danej rzeczy czy zjawiska. Predykat metaforyczny służy jedynie jako element pomocniczy, naprowadzający na pożądane treści, zawiera więc w sobie swego rodzaju instrukcję ste-

---

2 Puszka ta ma, notabene, ciekawą historię jako podstawa wyrażen tropicznych. Jak wiadomo, w języku dygnitarzy partyjnych PRL-u funkcjonowała jako „puszka z pandorą”, co stanowiło później podstawę anegdota.

rującą działaniami interpretacyjnymi w procesie formułowania treści zdania i w trakcie jego odbioru. Sugerowany i poszukiwany sens metafory wyłania się jako rezultat działań analitycznych na wyrażeniu oznaczonym tu symbolem *y*. Te działania analityczne można objaśnić (jak to czynię w moich pracach), odwołując się do teorii konotacji leksykalnych i encyklopedycznych, stworzonej przez Jurija Apresjana (Apresjan 1980: 94-95; 1988: 7-14) oraz Igora Melčuka i Lidę Jordanską (Jordanskaja, Milczuk 1988: 9-34).

Rozumienie mechanizmu sensotwórczego metafory pozwala dokładniej scharakteryzować rodzaj wyrażen metaforycznych używanych w dyskursie politycznym<sup>3</sup>. Są to przede wszystkim wyrażenia o prostej budowie składniowej – odróżniające się pod tym względem zwłaszcza od metafor poetyckich, które wykorzystują pełny repertuar możliwości wpisywania predykatu w strukturę zdania i które tworzą niekiedy spiętrzone konstrukcje przenośne o skomplikowanym układzie zależności składniowej członów. Bardzo często wyrażenia metaforyczne przybierają w dyskursie politycznym postać definicji, a więc stanowią konstrukcje typu *X to y*, np. „Ta wiadomość to bomba z opóźnionym zapłonem”, „Problem edukacji seksualnej w szkole to zepsute jajko”. Prosta forma tego rodzaju wyrażen przenośnych wynika z nastawienia polityków i komentatorów na komunikatywność wypowiedzi, co wynika z chęci oddziaływania na szerokie kręgi społeczeństwa. Podobne cechy wykazują metafory używane w języku potocznym, gdzie chodzi o szybki i prosty przekaz myśli.

Te same względy – nastawienie na łatwy odbiór – przesądzają o doborze tego komponentu metafory, który I.A. Richards (Richards 1936) nazywał nośnikiem (ang. *vehicle*), a który tu określiłam symbolem *y*. W tej funkcji pojawiają się wyrazy oznaczające rzeczy i zjawiska powszechnie znane, przynależne do sfery doświadczeń głęboko utrwalonych w świadomości członków danego społeczeństwa. Słowa takie niosą konotacje w znacznym stopniu ujednoczone i należą do grupy stereotypów (Bartmiński, Panasiuk 2001). Dzięki użyciu takich wyrazistych pojęciowo predykatów metaforycznych uwyrażnieniu podlegają rzeczy i zjawiska wcześniej dostatecznie nierozpoznane, amorficzne, a przedmioty postrzegane z innej perspektywy ujawniają nowe właściwości. Metafora służy więc do modelowania zjawisk, do nadawania im określonego profilu pojęciowego. A czyni to tym sprawniej, im bardziej stereotypowy jest jej nośnik.

---

3 Wyniki wcześniejszych analiz tego zagadnienia przedstawiłam w rozdziale pt. *Metafory wartościujące w publicystyce i wypowiedziach polityków* w książce *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze* (Dobrzyńska 1994: 135-149).

Weźmy pierwszy z brzegu przykład – zdanie, w którym mowa o środkach finansowych z budżetu, przeznaczonych do podziału na różne cele: „W sytuacji kryzysu ten tort do pokrojenia będzie mniejszy”. Użyte w tym zdaniu wyrażenie przerośne *tort* oznacza rodzaj ciasta z kremem, o szczególnie wyszukany smaku i ozdobnej formie, przygotowywanego zwykle z okazji jakichś uroczystości. Ciasto to jest dzielone na porcje i podawane uczestnikom przyjęcia. Gdy tort jest mały, nikt nie dostanie wystarczająco dużego deseru. Przytoczona metafora tortu sugeruje zmniejszenie dochodów lub dotacji z budżetu. Oznacza to obniżenie poziomu konsumpcji.

Kolejną cechą wypowiedzi przerośnych pojawiających się w mowie polityków i publicystów politycznych jest szablonowość całych tych wyrażen, co także zapewnia łatwą zrozumiałość wykorzystywanych zwrotów. Bardzo często używane są tu przerośnie skonwencjonalizowane, zleksykalizowane metafory językowe, a także utarte zwroty – przysłowia i porzekadła – funkcjonujące na prawach przerośni. Gazety donoszą na przykład, że „świat **tonie** w kryzysie motoryzacyjnym”, że „polskich posłów do europarlamentu nie powinniśmy **rozparcelować** pomiędzy różne kluby parlamentarne”, że „**mąci się ludziom w głowach** głosząc hasła populistyczne”, że dzięki nawiązaniu kontaktów handlowych „**otwiera się okno** na nowe rynki zbytu”. Po fiasku rozmów politycy stwierdzają, że „był to **zimny pryznic** dla uczestniczących w nich stron”, inni postulują, by „na czas kryzysu ogłosić **zawieszenie broni**”, a publicyści piszący o obywatelach poszkodowanych przez Fundusze Emerytalne sugerują, że „ludzie **zostali nabici w butelkę**”. Podobnie szablonowe wyrażenie metaforyczne pojawiło się też np. w komentarzu prasowym po zjeździe przedstawicieli najbogatszych państw świata G 20 w Londynie 4 kwietnia 2009 roku: komentator stwierdził, że „G 20 **nie chwycił byka za rogi**”.

Wielu polityków stara się ubarwić swe wypowiedzi, wykorzystując jako tworzywo metafor m.in. tytuły znanych filmów lub książek. Na tej zasadzie konfrontację amerykańsko-rosyjską nazwano kiedyś „wojnami gwiazdnymi”. A oto inne świeższe przykłady z terenu polskiego. W dyskusji radiowej *Kawa na ławę* z 8 lutego 2009 r. Bogdan Rymanowski w nośniku przerośni użył tytułu głośnego filmu, określając jednego z polityków wyrażeniem „przyczajony tygrys, ukryty smok”. Jerzy Wenderlich stwierdził natomiast, że poszukiwanie oszczędności w dobie kryzysu to „komedia pt. *Pan Anatol szuka miliona*” (było to nawiązanie do tytułu przedwojennego polskiego filmu). Bardziej aktualne fakty ze sfery kultury wykorzystał publicysta, który o konflikcie wokół miejsca obchodów 20. rocznicy wyborów 4 czerwca powiedział, że jest to „wojna polsko-polska”. Określenie to było

aluzją do tytułu powieści Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*, której ekranizacja wchodziła właśnie na ekrany kin.

Przykładów takich można znaleźć bardzo wiele. Szablonowe, skonwencjonalizowane przenośnie są w dyskursie politycznym częste, a jest to zjawisko stylistyczne typowe nie tylko dla mowy polityków, ale i dla języka potocznego. Użyte w tych metaforach tytuły są zazwyczaj powszechnie znane. Niektóre z nich, będące wytworami kultury masowej, weszły do zasobu skrzydlatych słów.

\* \* \*

Wyliczone dotychczas sposoby użycia metafor w wystąpieniach politycznych nastawione były na komunikatywność wypowiedzi i dotyczyły w istocie kwestii banalnych, dobrze rozpoznanych. Chciałabym teraz skupić się na dwóch innych charakterystycznych zjawiskach, które można zaobserwować w dyskursie politycznym. Pierwsze z nich wiąże się z rolą metafory jako środka przekazywania ocen, drugie dotyczy efektów ludycznych wprowadzanych dla uatrakcyjnienia wypowiedzi. Oba zjawiska mają związek z funkcją perswazyjną.

Zajmijmy się najpierw kwestią wartościowania przy użyciu metafory. W wyrażeniu przenośnym przetwarzane są, jak mówiliśmy, konotacje danego leksemu i w każdorazowym akcie interpretacji wyłania się sens metafory. Konotacje te obejmują m.in. sądy wartościujące, utrwalone w świadomości zbiorowej wraz z elementami, które składają się na potoczny obraz świata i dostarczają tworzywa do budowy metafor. Wybrane konotacje nośnika metaforycznego rzutowane są na przedmiot określany predykatem metaforycznym, metafora umożliwia więc ukazywanie rzeczy w szczególnym świetle: przedstawianie ich od strony pozytywnej bądź negatywnej – jako dobrych i pożądaných czy też złych, odstręczających.

Rozpatrzmy następujący przykład: W artykule pt. *Polowanie na szczury* („Gazeta Wyborcza” z dnia 3 kwietnia 2009 r.) publicysta polityczny tego dziennika donosi, że Adam Bielan, rzecznik partii Prawo i Sprawiedliwość, wyraził wolę zde-maskowania „szczura”, który zdradza tajemnice wewnętrzzpartyjne. Szczurem nazywał niezidentyfikowanego członka swej partii, który działa na jej szkodę. Konotacje użytego metaforycznie wyrazu *szczur* charakteryzują tego członka partii przede wszystkim jako kogoś, kto się ukrywa (bo szczury kryją się w piwnicach i w różnych zakamarkach), jako szkodnika (bo szczury zjadają zapasy żywności) i jako istotę odrażającą (bo szczury żyją w miejscach brudnych, żywią się odpadkami). Suma tych i innych cech przypisywanych szczurom, nie mówiąc o towa-

rzyszających tej metaforze komponentach emocjonalnych, składa się na negatywny obraz człowieka określanego przenośnie jako „szczur”.

Zauważmy na marginesie, że metafora „szczurza” jest swego rodzaju twórczą modyfikacją (jeśli nie przypadkowym substytutem) zleksykalizowanej metafory „kreta”, a tego typu innowacje są bardzo częste w dyskursie politycznym (Dobrzyńska 1994: 138-140). Jak podaje *Mały słownik języka polskiego* (1969), „kret” w sensie przenośnym to ‘człowiek knujący co, działający potajemnie, podstępnie na czyją szkodę’. Owej zleksykalizowanej nazwy ukrytego zdrajcy użył tłumacz ścieżki dźwiękowej jednego z amerykańskich filmów sensacyjnych pokazywanych w TVP, co wskazywałoby na istnienie takiego uzusu nazewniczego w środowiskach gangsterskich i agenturalnych. W polszczyźnie ta metafora językowa jest umotywowana relacjami wewnątrzkodowymi: obecność cech ‘ukryty’, ‘działający na czyją szkodę’ w polu konotacyjnym *kreta* potwierdza znaczenie wyrażenia *krecia robota*.

Wróćmy do mniej skonwencjonalizowanej metafory zdrajcy-„szczura”, której użył Adam Bielan, i rozważmy komunikacyjne aspekty użycia tego typu przenośni. Gdy ktoś zostaje określony „szczurem”, ów predykat metaforyczny narzuca jego ocenę. Ocena nie jest tu wyrażona wprost, lecz funkcjonuje na prawach treści sugerowanej przez konotacje słowa oraz w postaci hipotezy interpretacyjnej, sformułowanej przez odbiorcę komunikatu, który domyśla się, co mógł sądzić nadawca, gdy użył przenośni. Taka hipotetyczna treść nie może być bezpośrednio zaprzeczona, podobnie jak nie podlegają zaprzeczeniu sądy wbudowane w treść komunikatu na prawach presupozycji.

Tak więc oceny imputowane za pośrednictwem metafory nie poddają się łatwo zakwestionowaniu. Próba użycia negacji wobec żywej przenośni prowadzi do innych niż oczekiwane rezultatów, uaktywnia bowiem znaczenie dosłowne predykatu (Black 1979; Ricoeur 1978). Stwierdzenie: „Kowalski nie jest szczurem”, konstatuje więc oczywisty fakt. Zdanie to może być rozumiane w sensie dosłownym, podobnie jak zdanie: „Kuba nie jest gorylem” – w przypadku, gdy imieniem *Kuba* nazwana została małpa, która nie jest gorylem, a jest, na przykład, szympansem.

Metaforę „szczurzą” można by zakwestionować jedynie w bardziej analityczny sposób, odnosząc negację do zdania przywołanego z ironicznym dystansem: „Kowalski nie jest ‘szczurem’!” – z predykatem metaforycznym wziętym w cudzysłów. Sygnalizuje się wówczas, że chodzi nie o znaczenie słownikowe danego słowa, lecz o czyjeś jego użycie, w tym wypadku – użycie metaforyczne, z którego domniemanymi treściami się nie zgadzamy. Negacja taka nadal jest mało skuteczna, ponieważ pozostawia niepewność, o jakie konkretnie cechy konotowane cho-

dzi. Aby udało się zakwestionować treść metafory w sposób precyzyjny, konotacje współtworzące jej sens muszą być rozpoznane i zwerbalizowane. Kwestionowanie takie mogłoby przybrać następującą postać: „Jeśli mówiąc ‘Kowalski jest szczurem’, miałeś na myśli, że on działa podstępnie na szkodę partii i że jest z tego powodu odrażający (itp.), to nie masz racji”. Taka forma negocjowania jest dość skomplikowana i nadal pozostaje niewystarczająco skuteczna, bo zaprzeczenie nie jest w stanie zlikwidować wstrętu, jaki ktoś żywi wobec szczura, a pośrednio też wobec zdrajcy. Z emocjami się nie dyskutuje...

Ta szczególna właściwość predykcji metaforycznej sprawia, że metafory wartościujące stają się dogodnym sposobem narzucania ocen. Pojawiają się więc często w debatach politycznych, a także służą jako oręż w atakach personalnych i stosowane są w funkcji inwektyw. Niektóre pojedynki na metafory kończą się nawet w sądzie<sup>4</sup>, ale biorąc pod uwagę osobliwy sposób wytwarzania sensu w metaforze, trudno jest udowodnić, co faktycznie miał na myśli polityk lub publicysta używający inwektywy metaforycznej. Użycie inwektywy traktowane jest, co prawda, jako zachowanie obraźliwe, nie daje jednak zaatakowanemu możliwości dokładnego przedstawienia swej krzywdy. Atakowany obraża się, nie mogąc dokładnie dowieść, że imputowana ocena negatywna nie jest słuszna.

Oto jeden z wielu przykładów: W debacie telewizyjnej poświęconej działalności Instytutu Pamięci Narodowej (transmitowanej 4 IV 2009 r.) znany ze swej zapalczywości poseł Platformy Obywatelskiej Stefan Niesiołowski ostro zaatakował Instytut oraz stojącego w jego obronie publicystę Bronisława Wildsteina, nazywając ludzi o podobnych mu poglądach „moralnymi pierwotniakami”. Metafora ta oburzyła Wildsteina i w formie protestu opuścił studio telewizyjne. Jego reakcja wynikała z odczytania negatywnej oceny implikowanej przez metaforę, pierwotniaki są bowiem organizmami o najprostszej budowie, a więc pozbawionymi zdolności myślenia i dokonywania osądów moralnych, stąd utożsamienie z nimi oznacza drastyczną degradację danej osoby. Dodajmy, że uwydatnieniu konotacji ‘byt prymitywny’ służy sama nazwa tych jednokomórkowych organizmów, jako że wyraz *pierwotniak* jest derywatem od słowa *pierwotny*, a pierwot-

4 Rozprawą sądową zakończyła się np. polemiczna wymiana słów, do jakiej doszło 21 kwietnia 1992 r. między politykiem prawicowym Ryszardem Benderem i Jerzym Urbanem, byłym rzecznikiem władz polskich. Bender nazwał Urbana „Goebbelsem okresu stanu wojennego” i został za to pozwany do sądu, o czym donosiła prasa codzienna 21 sierpnia tego samego roku. Ta antonomastyczna metafora wykorzystuje utrwaloną w powszechnej opinii odrazę, jaką wzbudzał i wzbudza szef hitlerowskiego aparatu propagandy. Przykład ten omawiam w studium *Metafory wartościujące...* (Dobrzyńska 1994: 143).

ność oznacza niski etap rozwoju. „Pierwotniaki” w wypowiedzi Niesiołowskiego mogły więc też być neologizmem od grupy nominalnej *ludzie pierwotni*. Nie zmieniła to pejoratywnego ładunku przenośni, a jedynie wzmacnia jego motywację. Co znamienne, Wildstein nawet nie próbował oponować wobec treści wypowiedzi Niesiołowskiego. Wynikało to ze stopnia jej agresywności, ale mogła mieć na to wpływ też zastosowana forma ataku: użycie inwektywy metaforycznej. Tego typu atak werbalny uniemożliwia podjęcie dyskusji i odrzucenie negatywnej oceny.

Jest jednak sposób na neutralizację niepożądanych treści metafory. Rozważmy następujący przykład. W wiadomościach radiowych z 15 IX 2007 r. podano, że „Politycy Platformy zapowiadają bombę, którą mają odpalić na konwencji wyborczej w Gnieźnie”. Metafora ta wywołała całą lawinę komentarzy z zastosowaniem coraz to innych konceptów metaforycznych. Np. Jacek Kurski, poseł z ramienia opozycyjnego PiS, skomentował tę zapowiedź stwierdzeniem, że „ta bomba okaże się kapiszonem”. A Jarosław Kaczyński, prezes PiS-u, po ogłoszeniu, że tą „bombą” było przejście członka PiS-u Marszałka Bogdana Borusewicza do Platformy, rozwinął koncept Kurskiego, stwierdzając: „Bomba okazała się kapiszonem, i to zamokniętym”. Informacje o innych transferach z partii do partii komentowano w podobny sposób, używając określeń: „to bomba, która wybuchła w rękach”, „to ślepek”, „to stara petarda”. Podstawą operacji stylistycznej jest tu zbiór przedmiotów określanych jako amunicja. Zbiór, do którego należą bomby, zawiera też takie obiekty, jak pociski artyleryjskie, kule armatnie, granaty czy kartacze (itp.). One także mogłyby stanowić tworzywo metafor „bombowych”. Jest rzeczą istotną, że różne przywołane tu modyfikacje metafory „to bomba!” zmieniają wartość oceny konotowanej przez to wyrażenie. Owa skonwencjonalizowana metafora sugeruje, że stało się lub stanie coś wielkiego, a więc ważnego. Tymczasem jej przeróbki: „Bomba okazała się kapiszonem”, „To nie bomba, ale kapiszon, a do tego zamoknięty!”, kwestionują wielkość i wagę określanego metaforycznie wydarzenia; sugerują, że nie było ono ważne, że niepotrzebnie nadaje mu się rozgłos.

Te zmodyfikowane metafory wykorzystywane są w dialogu w funkcji polemicznej. Zasada tych działań jest taka: skoro niemożliwe jest proste negowanie przenośni, należy zastąpić daną metaforę inną metaforą, o korzystnych konotacjach, a to pozwala zneutralizować niepożądany efekt pierwszego z tych wyrażań. Działania takie nazwałam w jednej ze swych prac „rozbrajaniem metafory”<sup>5</sup>. Ana-

5 Mechanizm zmiany wartości konotowanej przez metaforę, a więc zneutralizowania pozytywnej lub negatywnej oceny narzucanej przez przeciwnika politycznego, omawiam dokładniej w studium pt. *Metafory wartościujące...* (Dobrzyńska 1994: 144 -149).

lizowana praktyka dyskursywna ma dużą przydatność i skuteczność retoryczną jako swego rodzaju antidotum na perswazyjną moc metafor, ponieważ skutecznie neutralizuje negatywne wartościowanie imputowane przez przeciwnika. Pozostaje się tu nadal w sferze działań perswazyjnych, ponieważ mówiący zastępuje daną ocenę ewaluacją skrajnie różną.

Wartościowanie wyrażane przez metafory modyfikuje obraz rzeczy i zjawisk, przedstawia je w negatywnych lub pozytywnych barwach. Celny argument metaforyczny staje się groźnym orężem w ręku polityka i może się przyczynić do sukcesu prowadzonej przez niego kampanii propagandowej.

\* \* \*

Rozważmy na koniec problem różnych praktyk dyskursywnych z udziałem metafory, które mają charakter ludyczny<sup>6</sup>. Zjawisko to występuje tylko w niektórych formach gatunkowych dyskursu politycznego. Nie pojawia się w exposé, w wypowiedziach rzeczników, w poważnych opracowaniach analitycznych, jest natomiast częste w komentarzach telewizyjnych i w artykułach prasowych oraz we wszelkich gatunkach realizowanych w formie dialogu: w debatach parlamentarnych czy w dyskusjach radiowych i telewizyjnych. Wykorzystywanie dowcipnych zestawień i zabawnych przeróbek metafor jest cenione. Zwiększa to atrakcyjność wypowiedzi.

Wyrażenia przenośne (podobnie jak wypowiedzi wszelkiego innego typu) ujawniają swój potencjał zabawowy, gdy zostają nieoczekiwanie powiązane z jakąś sytuacją. Przykładem może tu być reportaż emitowany w „Wiadomościach” telewizyjnych po serii wypowiedzi na temat „kreta” w PiS-ie. Przedstawiono w nim grupę działkowców, którzy opowiadali o swoich kłopotach... z kretami. Tego samego dnia, w czasie przedstawiania prognozy meteorologicznej, Jarosław Kret, dziennikarz telewizyjny zapowiadający pogodę, stwierdził, że „krety są sympatyczne”. Jak widać, metafora inicjuje niekiedy szereg komentarzy i przeróbek, prowokuje zabawne zestawienia.

Polityk zyskuje w oczach odbiorców, gdy zręcznie nawiązuje do aktualnej sytuacji, do zachodzących zdarzeń. Wykazuje w ten sposób przytomność umysłu i poczucie humoru, a są to cechy pożądanee, zwiększające jego popularność. Może też wykorzystywać powszechnie znane informacje o sobie samym, które zostają nagle

6 Różne praktyki ludyczne, w tym pomysłowe przetworzenia metafor, omawiam w artykule pt. *Zabawy językowe jako forma perswazji w dyskursie publicznym* (Dobrzyńska 2008).

zaaplikowane jako podstawa metaforyzacji. Na tej zasadzie Stefan Niesiołowski, mający wykształcenie przyrodnicze, posłużył się inwektywą „pierwotniaki”.

A oto kolejne praktyki mające charakter gry językowej.

Już wcześniej omawiane przykłady ukazywały, że uczestnicy dyskusji politycznych często w pomysłowy sposób przetwarzają powszechnie znane metafory lub wyrażenia przenośne użyte wcześniej przez adwersarza. Przykładem pierwszego z tych wypadków może być modyfikacja skonwencjonalizowanej metafory „skoku do basenu” – często używanej przez polityków dla podkreślenia ryzyka podjęcia jakiejś trudnej decyzji. Metafora ta stanowi swego rodzaju topos w obrębie dyskursu politycznego<sup>7</sup>. Kilka jej rozwinięć analizowałam w jednej z moich wcześniejszych prac (Dobrzyńska 1994: 148-149). Mówiły one np. „o skoku do wody głową w dół”, „o skoku do basenu, w którym nie wiadomo, czy jest woda”, „o skoku do basenu, w którym może być benzyna”. W kolejnej aktualizacji metafora „skoku do basenu” przybrała postać stwierdzenia, że „Aleksander Kwaśniewski tradycyjnie wskazuje do basenu, w którym zna głębokość i temperaturę wody”. Zdanie to padło z ust publicysty tłumaczącego nieangażowanie się byłego prezydenta w kampanię wyborczą na czele zjednoczonej lewicy.

Zwykle takie przetworzenia jakiejś metafory mają miejsce w kolejnych wypowiedziach w ramach jednej debaty i dotyczą wymiany poglądów na jeden temat. Metafora, jej nośnik, mają w dyskursie politycznym szczególną zdolność inicjowania serii wypowiedzi stanowiących nawiązania do predykatu metaforycznego: wokół niego rozwija się osobny ciąg tematyczny. Na tej zasadzie pomysłowe przeróbki skądinąd mało oryginalnej, wręcz zleksykalizowanej metafory „to bomba” ułożyły się w szereg: bomba – to nie bomba, ale (ślepy) nabój, ślepek – (zamknię-

7 Topos „skoku do wody” wykorzystuje część domeny pojęciowej związanej z poruszaniem się człowieka w i po wodzie. W obrębie tej domeny wykrystalizowały się pokrewne toposy: „rzucić / puścić kogoś na głęboką wodę”, „pływać w wodzie / morzu / basenie” (itp.). Zyskały one wielką popularność nie tylko w dyskursie politycznym, ale i w komunikacji potocznej. Niektóre z tych toposów odnaleźć można w bardzo szacownych aktualizacjach, udokumentowanych użyciami sprzed wielu wieków, czego ilustracją jest m.in. fragment *Państwa* Platona (ks. V, 453 D.): „– Ale to tak jest, czy kto wpadnie do małego basenu, czy w sam środek największego morza, to jednakowo pływa, wcale nie gorzej. [...] Więc i my musimy pływać i próbować, czy się nie uratujemy z odmetów myśli. Miejmy nadzieję, że się nam jaki delfin trafi pod wierzch, a może jakieś inne wybawienie przyjdzie, o które nie jest łatwo”. Przywołany fragment pokazuje, że w poszczególnych użyciach toposu ujawniać się może aktualny zespół przekonań składających się na wspólną wiedzę mówiących – przekonań typowych dla danej epoki. W dialogu Platonskim utrwalone jest, na przykład, przeświadczenie o ratowaniu rozbitków przez delfiny, co znajdowało wyraz w starożytnych legendach.

ty) kapiszon – (stara) petarda (itp.). Podstawianie metafory w miejsce innej metafory modyfikuje obraz omawianego zjawiska i, jak widzieliśmy, może służyć zmianie jego nacechowania aksjologicznego. Jest to więc ważna technika walki politycznej – zarówno w trakcie ataku, jak i z pozycji obronnych. Warto przy tym zauważyć, że takie serie metafor tworzone są często bez powodów polemicznych. Skupienie się na modyfikacjach jakiejś metafory oraz inicjowanie dyskusji wokół samego ujęcia metaforycznego otwierają pole dla wyalienowanych popisów retorycznych, co prowadzi do odsunięcia merytorycznego celu debaty politycznej na dalszy plan i zmniejsza jej rzeczowość.

Gry językowe z udziałem metafory przybierają niekiedy postać swoistej żonglerki słownej. Zleksykalizowana przenośnia *śmietanka*, stosowana na określenie wyższej warstwy społeczeństwa lub elity towarzyskiej, poddana została obróbce stylistycznej w dyskusji radiowej z okazji rocznicy Okrągłego Stołu. Pojawiła się tam wypowiedź: „Chwałą Okrągły Stół ci, co są na wierzchu”. Wypowiedź tę nazwano „porównaniem mleczarskim”, gdyż rozpoznano w niej eksplikację wyrażenia *śmietanka* i wzięto pod uwagę związek przedmiotowy śmietany z przetwórstwem mlecznym i przemysłem mleczarskim. Tego typu nawiązania tematyczne w tekście omawia František Daneš, określając je jako relacje izotopiczne, oparte na związkach semantycznych lub referencjalnych (Daneš 1983). Relacje te umożliwiają rozwijanie pewnego tematu w kolejnych zdaniach tekstu w sposób bardziej złożony niż tylko na zasadzie podtrzymywania jego identyczności i powtarzania nazw. Tekst pozostaje spójny mimo pewnych skoków myślowych. Skoki te są zdeterminowane przez budowę znaczeniową słowa i jego powiązania semantyczne; wykorzystują także znajomość przedmiotów i zjawisk, a więc tego typu doświadczenia, które składają się na „wiedzę o świecie”. Daneš opisał ten typ związków tematycznych jako jeden ze sposobów podtrzymywania spójności tekstu – tekstu rozwijanego przez mówiącego, który sam panuje nad przepływem informacji w wypowiedzi. Sytuacja, z jaką mamy do czynienia w omawianym przykładzie, to sytuacja dialogu. Przeskok tematyczny jest tu wprowadzany przez innego mówiącego i jest to przeskok niespodziewany nie tylko ze względu na kierunek asocjacji, ale też na fakt, że dotyczy członu metaforycznego – nośnika metafory, a więc jej elementu predykatywnego. Kieruje uwagę mówiących na boczny tor. Przykładowo: od rozmowy o elitach rozmowa schodzi na przetwórstwo mleczne. Takie nieoczekiwane, choć na swój sposób uzasadnione skojarzenie, kryje w sobie efekt komiczny.

Podobnie zabawne rozwinięcia można było zaobserwować w debacie na temat generalnych cięć w budżecie. Zleksykalizowaną metaforę „obcinania” wydatków

ożywił poseł SLD Jerzy Wenderlich (w audycji radiowej „Kawa na ławę” z 8 II 2009 r.) stwierdzając, że dyskusja na temat tych „cięć” to mówienie „o krawiec- kich – czy galanteryjnych – poprawkach”. Zarzucił też PiS-owi, że „takim ścię- giem szyli, kiedy rządili”, a Platformie, że „mówi: ścinamy, ale nie mówi, z czego ma się ściąć”. Tadeusz Cymański z PiS-u włączył się do dyskusji o „cięciach”, określając jej przedmiot „krawiectwem”. A nawiązując do detali męskiej garderoby, powiedział: „Jak jest kryzys, to trzeba pilnować dwóch rzeczy: paska i szelek. Pasek to oszczędności, a szelki to podtrzymanie wzrostu gospodarczego”. Zasto- sowany w tej wypowiedzi koncept paska jest pochodną frazeologizmu *zaciskać pasa* ‘oszczędzać’, a szelki nawiązują do zleksykalizowanej metafory *podtrzymy- wania* (podtrzymuje się np. jakiś proces). Oba użyte tu elementy stanowią części męskiego ubioru, przy czym pasek i szelki spełniają funkcję podtrzymywania spodni.

Znajomość typowego wyposażenia biura, a więc sceny prototypowej, tłumaczy koncept Ludwika Dorna, który po nominacji Zbigniewa Kaniewskiego na ministra skarbu próbował przekonywać (wywiad z 29 I 2004 r.), że minister ten pod- porządkuje się premierowi Leszkowi Millerowi. Stwierdził z ironią, że „będzie on jego automatyczną sekretarką”. Choć metafora ta uwydatniała całkowitą lojalność Kaniewskiego wobec przełożonego, zabrzmiało to zdecydowanie humorystycz- nie. Redukowało wysokiego urzędnika państwowego do roli mechanicznego sprzętu, i to sprzętu, który w swej nazwie kryje przeświadczenie o wyłącznej przy- datności kobiet do zawodu sekretarki.

Scenariusz określający działania w przypadku walki ze szczurami leży u pod- staw zabawnej reakcji, jaką wywołała wspomniana wyżej wiadomość o poszuki- waniu „szczura”, czyli ukrytego donosiciela w szeregach partii PiS. W artykule „Gazety Wyborczej” z 3 IV 2009 r. Dominik Uhlig pisze o owym „polowaniu na szczura”, a cytowany przez niego rzecznik PiS-u Marek Suski, odpowiadając na pytania dziennikarzy w tej kwestii, oznajmia: „nie wiem, gdzie są szczury, ja się deratyzacją nie zajmuję”.

Powiązania w obrębie pewnych całości przedmiotowych i zdarzeniowych, na jakie wskazywał w swym opracowaniu Daneš, można objaśnić odwołując się właśnie do teorii kognitywnych. Wiele pomysłowych rozwinięć jakiejś metafory wykorzystuje – jak powiedzieliby kognitywiści – możliwości pewnej sceny proto- typowej czy pewnego typowego scenariusza, określającego następstwo wydarzeń (Fillmore 1977; Korzyk 1992). Np. w artykule na temat ograniczenia subwencji rządowych na partie („Gazeta Wyborcza” z 3 IV 2009 r.) Ewa Milewicz stwierdza, że „dwa lata bez pieniędzy nie uczynią z partii kłoszarda”, i konkluduje: „Mu-

siałyby [partie] zrezygnować z biżuterii, ale nie stałyby się kloszardami”. Związki przedmiotowe, które motywują te nawiązania, są powszechnie znane. Ludzie wiedzą, jak wyglądają kolejne etapy popadania w biedę: najpierw człowiek rezygnuje z cennych przedmiotów zbytku, np. wyrobów jubilerskich, a na koniec staje się bezdomnym nędzarzem.

Rozważmy kolejne przykłady. Metafora językowa *kielbasa wyborcza* została w zabawny sposób zaktualizowana i rozwinięta w dosadnym oświadczeniu Ludwika Dorna, który na początku stycznia 2003 r. przypomniał wcześniejsze obietnice wyborcze i podsumował politykę rządów SLD w kwestii obniżki cen podstawowych leków, mówiąc: „Okazało się, że nie ma kielbasy, nie ma kaszanki, został tylko pusty flak!”

Frazeologizm *zawieszenie broni*, wykorzystywany metaforycznie wraz z całą serią wyrażen pochodzących z pola pojęciowego walki<sup>8</sup>, stał się podstawą zabawnych komentarzy, gdy postulowane na czas kryzysu „zawieszenie broni” między dwiema głównymi siłami politycznymi, PO i PiS, okazało się pozorne. Waldemar Kuczyński w dyskusji porannej w programie radiowym TOK FM z dnia 8 IV 2009 r. stwierdził, że zmiana stosunku PO do PiS-u polega jedynie na zastąpieniu zasady „zabić przeciwnika z nienawiścią na twarzy” zasadą „zabić przeciwnika z miłością na twarzy”. Obok związków tematycznych „zawieszenia broni” z walką i wojną, a z kolei walki i wojny z zabijaniem przeciwników, mamy tu jeszcze do czynienia z aluzją do „polityki miłości”, jak określono styl uprawiania polityki przez Donalda Tuska. Tworząc nowe metafory, mówiący eksplorują więc wyrażenia krążące w aktualnych obiegach komunikacyjnych, zwłaszcza zaś w dyskursie politycznym, a nawiązując do nich, wprowadzają je w nieoczekiwane konteksty i ujmują czasem w ironiczny cudzysłów.

Inne zabiegi ludyczne wiążą się z deleksykalizacją utartych wyrażen przenośnych – m.in. idiomów oraz przenośnie użytych przysłów. Bywa tak, że wypowiedź nawiązująca do tego typu poprzednika metaforycznego wydobywa jego dosłowne znaczenie genetyczne lub dosłowne znaczenie jego elementów, co wywołuje efekt komiczny. Np. w wieczornym programie TOK FM z dnia 12 marca 2009 r. Andrzej Zarębski stwierdził, że podział domniemanych dochodów z abonamentu na różne wydatki budżetowe jest „dzieleniem skóry na niedźwiedziu”. I dodał: „niedźwiedziu, który nie wiadomo, czy mieszka w naszym lesie”.

---

8 Na produktywność tej domeny pojęciowej zwracają uwagę kognitywiści (Lakoff, Johnson 1980 /1988: rozdz. 15).

A oto kolejny przykład zabawnej deleksykalizacji utartych zwrotów przenośnych. W porannej audycji dyskusyjnej radia TOK FM redaktor Tomasz Wołek mówił o podjętej u schyłku rządów PiS-u próbie „przerzucenia pomostów” między Ministrem Sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą a środowiskami prawników. Prowadzący dyskusję Jacek Żakowski skwitował to komentarzem: „Dobrze, ale ważne, kto rzuca te pomosty i w kogo”. Pierwsza z użytych tu metafor oznaczała mediację, druga ukazywała te same zdarzenia jako epizod bójki, i to bójki osiłków, wykorzystujących co popadnie, np. pomosty. Przypomina to scenę z westernu, gdy w czasie bijatyki fruwią w powietrzu krzesła, stoły i poręcze.

Deleksykalizacja przenośnego wyrażenia „to gołąbek” ‘to ktoś łagodny’ wykorzystana została jako *bon mot* w czasie kampanii wyborczej do Sejmu, gdy jeden z publicystów politycznych stwierdził: „Na tle innych kandydatów pan poseł Bronisław Komorowski jawi się jak gołąbek, i to nawet nie zarażony ptasią grypą”. Wykorzystane tu zostało odniesienie do aktualnej wówczas sprawy rozszerzania się epidemii ptasiej grypy. Takie nawiązania do szeroko diskutowanych tematów, przywoływanie sformułowań i terminów będących w obiegu, stanowią charakterystyczną cechę publicystyki. Komentator wydarzeń politycznych wykazuje w ten sposób orientację w tym, o czym się mówi, oraz zdolność do błyskotliwych skojarzeń.

Przykładów tego rodzaju praktyk dyskursywnych można by cytować wiele. Gry językowe dokonywane na metaforach stają się świadectwem sprawności myślowej polityków lub komentatorów, a tym samym zwiększają ich autorytet jako głosicieli określonych poglądów, co ma wpływ na akceptację danych przekonań przez odbiorców. Jest rzeczą istotną, że dowcipne modyfikacje metafor służyć mogą zakwestionowaniu opinii sugerowanej przez metaforę użytą przez przeciwnika politycznego. Poważne sugestie obracają w żart, a dyskusję merytoryczną zastępują zabawą z wykorzystaniem skojarzeń (np. cięcia w budżecie – krawiectwo; podtrzymywanie wzrostu gospodarczego – szelki; oszczędności, czyli zaciskanie pasa – pasek od spodni; polowanie na „szczura” – deratyzacja). Z poziomu przedmiotowego rozmowa schodzi w ten sposób na poziom metajęzykowy, a tym samym neutralizuje się powagę wypowiedzi adwersarza, zdobywając równocześnie opinię interesującego mówcy.

\* \* \*

Przyjrzelśmy się sposobom funkcjonowania metafor w dyskursie politycznym, poszukując tych ich właściwości, które wyjaśniają popularność i atrakcyjność tego

zjawiska w mowie polityków i komentatorów życia zbiorowego. Przeprowadzone analizy potwierdzają, że metafora w sugestywny sposób objaśnia i profiluje swój przedmiot odniesienia; że ukazując go w jaskrawo stronniczy sposób, staje się jednym z najbardziej skutecznych środków perswazji. Stąd jej ważna pozycja w dyskursie politycznym, w którym krystalizują się opinie i ścierają grupy interesów, a wszystkiemu temu patronuje retoryka.

Choć metafory używane przez polityków nie są z reguły wymyślne i skomplikowane w swej budowie, także i w nich ujawnia się dążenie do pewnej oryginalności. Uczestniczą ponadto w rozmaitych pomysłowych potyczkach słownych i grach językowych, co zwiększa atrakcyjność wypowiedzi i przyczynia się do popularności polityka.

## Literatura

- Apresjan J., 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Z. Kozłowska, A. Markowski, przekł., Warszawa.
- Apresjan J., 1988, *Pragmaticzeskaja informacija dla tołkowogo słowaria. – Pragmatyka i problemy intensjonal'nosti*, N.D. Arutiunowa, red., Moskwa, s. 7-14.
- Bartmiński J., Panasiuk J., 2001, *Stereotypy językowe. – Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 371-395.
- Black M., 1979, *More About Metaphor – Metaphor and Thought*, A. Ortony, red., Cambridge, s. 19-43.
- Bralczyk J., 2003, *O języku polskiej polityki lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Warszawa.
- Daneš F., 1983, *O nekterých typach sémantických relací v textu. – Tekst i zdanie*, T. Dobrzyńska, E. Janus, red., Wrocław, s. 43-65.
- Dobrzyńska T., 1984, *Metafora*, Wrocław.
- Dobrzyńska T., 1994, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 2008, *Zabawy językowe jako forma perswazji w dyskursie publicznym*, „Stylistyka” XVII, s. 185-199.
- Fillmore Ch. J., 1977, *Topics in Lexical Semantics. – Current Issues in Linguistic Theory*, R.W. Cole, red., Bloomington-London.
- Kłoch Z., 2006, *Odmiany dyskursu. Semiotyka życia publicznego w Polsce po roku 1989*, Wrocław.
- Korzyk K., 1992, *Semantyka kognitywna – problemy i metody. (Kilka uwag natury filozoficznej). – Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*. Seria: Język a kultura, t. 8, I. Nowakowska-Kempna, red., Wrocław, s. 57-69.
- Jordanskaja L., Mielczuk I., 1988, *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii. – Konotacja*, J. Bartmiński, red., Lublin, s. 9-34.

Lakoff G., Johnson M., 1980, *Metaphors We Live by*, Chicago; przekład polski: *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa 1988.

*Mały słownik języka polskiego*, S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łapicka, red., Warszawa 1969.

Richards I. A., 1936, *The Philosophy of Metaphor*, Oxford.

Ricoeur P., 1978, *The Metaphorical Process as Cognition, Imagination and Feeling*, "Critical Inquiry" 5, Autumn; przekład polski: *Proces metaforyczny jako poznanie, wyobrażanie i odczuwanie*, G. Cendrowska, przekł., „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 2, s. 269-286.

### *Metaphor in Political Discourse*

Metaphor is not infrequently made use of in political discourse as a suggestive means of expressing a meaning and communicating assessments, that is, as an instrument of persuasion rendering it possible to shape the recipients' views, opinions and behaviours from the standpoint of interests of a specified political party or social group. This role is best served by metaphors with a simple syntactic structure, highly conventionalised and employing stereotypical content in their vehicle. In her description of metaphor's meaning-creating mechanism, the author emphasises the particular status of metaphoric predicate that is suggested by the utterance's sender and independently produced by the receiver using the metaphor vehicle's connotation. The valuing so expressed is not subject to direct negation and so is quite powerful in terms of persuasiveness. Use of metaphors carrying different valuing connotations whilst originating from a single notional field, as well as inventive witty transformation of the metaphor carrier practised in order to divert one's attention from the evaluating content transferred by the same, can serve to neutralise an assessment being suggested by a metaphor. Ludic operations, often carried out on metaphors, enhance by themselves the persuasive power of utterances made by politicians.

Keywords: *metaphor, political discourse, persuasion, negation*